

Marek KAŻMIERCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

kazmier@amu.edu.pl

HIPERTEKST JAKO MEDIUM POSTPAMIĘCI

UWAGI NA PRZYKŁADZIE WPISÓW DOTYCZĄCYCH HOLOKAUSTU NA STRONACH SERWISU TWITTER.COM

ABSTRACT Hypertext as a medium of postmemory. The remarks about the Holocaust fixed on Twitter

The paper presents hypertext as a matrix of contemporary forms of remembering. This text is a part of research focused on the representations of the Holocaust on the Internet. The main thesis of this article is: the ways of remembering of the Holocaust on Twitter imply and form also the ways of oblivion of the past. The article consists of four main parts. First part, titled *Open cognitive categories*, refers to methodological issues. Second part, titled *Hypertext as a medium of postmemory*, reveals relations between digital media and contemporary forms of remembering. Third part, titled *Almost diary*, shows examples of hypertextual representations of the Holocaust on Twitter. Fourth part, titled *Two vectors*, concerns confrontation between postmemory and postoblivion of the Holocaust.

Key-words: hypertext, medium, postmemory, post-oblivion, Holocaust, text

Słowa kluczowe: hipertekst, medium, postpamięć, postzapominanie, Holocaust, tekst

OTWARTE KATEGORIE POZNAWCZE

Od czasu pojawienia się serwisów internetowych mamy do czynienia z ważnymi zmianami w formach pamiętania i zapominania wydarzeń przeszłych. Okazuje się, że te ser-

wisy – określane jako Web 2.0 – są platformą wymiany informacji, z której korzystają instytucje, konstytuujące „kanoniczne” formy pamiętania, ale także lub przede wszystkim pojedynczy użytkownicy – tzw. „amatorzy”¹, którzy w różnorodny sposób odnoszą się do przeszłości. Serwisy społecznościowe, takie jak Facebook, YouTube czy Twitter, są mediami „awangardowymi” w tym rozumieniu, że na ich stronach pojawiają się treści zapowiadające zmiany w pamiętaniu oraz obrazowaniu przeszłości. Zmiany te są alinearne, niespójne, płynne, wielowątkowe, gwałtowne², dotyczy to również odniesień do Holocaustu. Wiele wypowiedzi, które są dostępne na stronach serwisów społecznościowych, wprowadzanych przez użytkowników, to w dużej mierze wypowiedzi potoczne, tym jednak różniące się od mowy potocznej, że są utrwalone i wielokodowe, stając się źródłem nieprzewidywalnych nawiązań, komentarzy, interpretacji artykułowanych za pomocą tekstów pisanych, zdjęć, fotomontaży, plików audiowizualnych czy kolaży.

Serwisy społecznościowe stają się dla ich użytkowników matrycą wiedzy potocznej, jej „naturalnym” komunikacyjnym środowiskiem. Można więc założyć, że Web 2.0 jako nowe media są rozszerzeniem dotychczasowych możliwości komunikacyjnych. Zmianie ulega – ze względu na nie – status wiedzy i myśli potocznej. Stajemy się świadkami kulturotwórczych przekształceń w postrzeganiu przeszłości z powodu dominującej w Web 2.0 wiedzy potocznej. Serwisy społecznościowe są tygłem licznych tekstowych transformacji, opartych na aksjologicznej kakofonii i poznawczej doraźności.

Badania nad wiedzą potoczną są popularne³. Obecnie dzieje się tak między innymi dlatego, że realizowane są interdyscyplinarne projekty podkreślające jej wpływ na percepcję, aksjologię oraz społeczno-kulturowe funkcjonowanie współczesnego człowieka. W tym kontekście zaczęto rozwijać dociekania pokazujące, że Internet, czyli również serwisy społecznościowe, służy utrwaleniu oraz rozpowszechnieniu wielu treści, których podstawą poznawczą jest wiedza potoczna. Rozwój Web 2.0 zmienia kulturowy status wiedzy potocznej, przesuwać ją nie tyle ku kulturowym centrom, gdyż te – odkąd mechanizmy kultury popularnej i rozwój nowych mediów zaczęły modelować społeczne ramy wiedzy i wyobraźni – są umowne i dynamiczne, ale ku kanonom poznawczym, wokół których ogniskuje się myśl i wrażliwość człowieka.

Dowodem na to przejście jest chociażby fakt, że większa liczba osób użytkujących serwisy społecznościowe, chcąc dowiedzieć się czegoś o przeszłości, korzysta najczęściej z wyszukiwarki Google, Facebooka, Wikipedii i innych tego typu serwisów⁴, zdecydowanie zaś mniej ze stron internetowych, na których wiedza o przeszłości przekazana

¹ A. Keen, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, przeł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Warszawa 2007, *Cyberkultura, Internet, Społeczeństwo*.

² Paul Levinson pisze, że Twitter jest medium natychmiastowości, a więc intensywnie można dzięki niemu śledzić zmiany trendów kulturowych czy działań komunikacyjnych. Zob.: P. Levinson, *Nowe nowe media*, przeł. M. Zawadzka, Kraków 2010, s. 207-219.

³ R. Sulima, *Moda na codzienność. Kategoria „codzienności” w kulturze ponowoczesnej*, „Kultura Współczesna” 2011, nr 6, s. 171-187.

⁴ Według rankingu Alexa użytkownicy Twittera, będącego na 10 miejscu w światowym rankingu wśród najczęściej odwiedzanych mediów w Internecie, nim wejdą na strony tego serwisu, korzystają w pierw-

jest w sposób rzetelny. Innym dowodem tego typu przejścia jest brak proporcji między przyrostem stron tematycznych czy muzealnych (często dobrze opisanych, mających wiele afiliacji, jak strony Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau⁵ czy United States Holocaust Memorial Museum⁶) a liczbą użytkowników wypowiadających się na temat przeszłości (którzy swoich wypowiedzi nie osadzają na krytycznym poznawczo gruncie⁷). Ogrom wiedzy na temat Holokaustu, przyrost materiałów audiowizualnych i innych zdigitalizowanych źródeł nie wpływa proporcjonalnie na weryfikację wiedzy tych użytkowników, dla których antysemityzm⁸ czy ksenofobia są podstawowymi ramami opisującymi świat postrzegany w ramach potocznych wyobrażeń. Tę rozbieżność widać także wtedy, gdy uwzględnimy liczbę powiązań ze stronami najczęściej użytkowanymi w Internecie. Strony wyżej wskazanych instytucji posiadają hiperłącza do serwisów społecznościowych (United States Holocaust Memorial Museum posiada afiliacje między innymi do YouTube'a, Facebooka, Twittera, Flickr czy Second Life'u⁹; strona internetowa Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau odsyła między innymi do Facebooka, Twittera, Instagramu, Pinterestu czy YouTube'a¹⁰). Autorzy tych stron chcą maksymalnie otworzyć się na różnorodność postaw komunikacyjnych internautów. Ale wychodzenie naprzeciw tej różnorodności użytkowników nie poprawia ich przeciętnej wiedzy o przeszłości. Jest to zapewne konsekwencją coraz niższego zainteresowania wiedzą jako taką, a także skutkiem nagromadzenia różnorodnych informacji w nowych mediach.

Zmiany w sposobach kreowania pamięci kulturowej i komunikacyjnej, spowodowane rozwojem serwisów społecznościowych, implikują konieczność przededefiniowania dotychczasowych pojęć. Ze względu na specyfikę funkcjonowania serwisów społecznościowych należy wyraźnie podkreślić, iż wiele pojęć ma status otwartych kategorii poznawczych. Oznacza to, że ich pole definicyjne opisuje zjawisko w określonym kontekście. Jeśli ten się zmieni, zacznie zmieniać się częściowo również sama definicja. To na tej podstawie w niniejszych rozważaniach zamierzam pokazać, że pojęcie hipertekstu można potraktować jako element konstytuujący zakres definicyjny postpamięci. W otoczeniu serwisów społecznościowych zyskuje ona nowe znaczeniowe rozszerzenia, dlatego być może to pojęcie jest wciąż popularne w badaniach naukowych. Postpamięć jest w dużej mierze otwartą kategorią poznawczą, w której aktywne

szej kolejności z Google, Facebooka oraz YouTube'a. Por.: <http://www.alex.com/siteinfo/twitter.com>, 15 IV 2014.

⁵ <http://pl.auschwitz.org/m/index.php>, 14 IV 2014.

⁶ <http://www.ushmm.org>, 14 IV 2014.

⁷ Por.: uwagi na ten temat pojawiające się w wielu miejscach książki M. Kaźmierczaka, *Auschwitz w Internecie. Przedstawienia Holocaustu w kulturze popularnej*, Poznań 2012, *Badania Interdyscyplinarne – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, nr 25.

⁸ Na stronie internetowej Anti-Defamation League, na której gromadzone są różnorodne przykłady nienawiści w wymiarze społecznym, etnicznym czy kulturowym, można zapoznać się z licznymi przejawami ksenofobii oraz antysemityzmu. Por.: <http://www.adl.org>, 15 IV 2014.

⁹ Por.: <http://www.ushmm.org/information/connect-with-the-museum>, 15 IV 2014.

¹⁰ Por.: <http://pl.auschwitz.org/m/index.php>, 15 IV 2014.

są wcześniejsze odniesienia definicyjne – przy jednoczesnym ich wzbogaceniu o nowe konteksty – takie jak na przykład kontekst medialny.

W pierwszej części artykułu mowa będzie o hipertekście jako medium postpamięci. Następnie na konkretnym przykładzie omówione zostaną zmienne korelacje między serwisami społecznościowymi, wiedzą o przeszłości i myśleniem potocznym.

HIPERTEKST JAKO MEDIUM POSTPAMIĘCI

Hipertekst definiowany jest w badaniach nad mediami cyfrowymi na wiele sposobów. Nowe media miały niewątpliwie istotny wpływ na rozwój współczesnych koncepcji dotyczących szeroko pojmowanej pamięci¹¹ – w tym postpamięci. Proponuję – w kontekście niniejszych uwag – przyjąć dwie definicje hipertekstu, które są komplementarne względem siebie. Te dwa ujęcia wiążą się na poziomie znaczeniowym (odnoszącym się do pierwszego z zaproponowanych ujęć) oraz sieciowym (technologicznym, konstytuującym realne oraz potencjalne powiązania między różnego rodzaju, w dużej mierze audiowizualnymi, tekstami kultury).

Po pierwsze, nawiązując do koncepcji transtekstualności Gérarda Genette'a¹², zakładam, iż hipertekst należy badać w perspektywie jego odniesień do hipotekstu, będącego źródłem tego pierwszego, wstępną matrycą semantyczną, narracyjną, a w kontekście niniejszych rozważań – również poznawczą i aksjologiczną. Problematyczne jest określenie Genette'owskiej dychotomii w odniesieniu do złożonych intertekstualnych powiązań funkcjonujących w kulturze popularnej, dlatego częściej można mówić o „hiper- i hipotekstualności funkcjonalnie źródłowej”. To, co nazywam „funkcjonalnym źródłem”, jest szczególnie charakterystyczne w potocznym odbiorze przekazów. Źródłem funkcjonalnym jest tekst, który przetwarza się w ramach transtekstualnych przekształceń. Funkcjonalne źródło może być tekstowym źródłem rozumianym jako bezwzględnie pierwszy tekst. W kontekście myślenia potocznego można jednak powiedzieć, że tekstowe źródło będzie niczym mniej, niczym więcej, jak tylko tym tekstem, tym przekazem, który zostaje przekształcony jako primarny wobec nowo utworzonego. Użytkownik Internetu przetwarza, rozszerza to, co zna, a co w dużej mierze może odzwierciedlać powszechnie rozpoznawalne wzorce i teksty. Dla kogoś, kto ogląda filmy o Zagładzie – to one będą źródłem, czyli hipotekstem, hipertekstualnych nawiązań i tworzonych na ich podstawie przekazów prezentowanych w różnych serwisach społecznościowych. Źródłem takim nie będą np. wspomnienia, funkcjonujące jedynie jako inspiracja dla scenariuszy filmowych, które powstały na ich podstawie. Zaznaczam jednak, że omówione powyżej zjawisko jest jednym z wielu złożonych przykładów procesu transtekstualnego, o którym myślę.

Po drugie hipertekst rozumiem jako interaktywny element sieci tekstów dostępnych między innymi na stronach serwisów społecznościowych, które powiązane są między

¹¹ A. Winter, *Memory. Fragments of a Modern History*, Chicago 2012, s. 3.

¹² G. Genette, *Palimpsesty*, przeł. A. Milecki, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 4, cz. 2, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1992, s. 328, *Biblioteka Studiów Literackich*.

sobą za pomocą hiperłączy odsyłających je nie tylko do innych stron czy tekstów w ramach tego samego serwisu, ale także do zupełnie innych mediów dostępnych w Internecie. Hipertekst w Sieci, jeszcze zanim rozwinęły się serwisy społecznościowe, był wygodnym narzędziem wykorzystywanym do implementacji w ramach nowego przekazu różnego rodzaju tekstów uzyskanych na drodze ponownego ich użycia¹³. Często w badaniach dotyczących hipertekstu nie uwzględnia się natomiast tego, że hipertekstualne struktury konstytuują w dużej mierze rozwój oraz dynamikę Sieci, co znacząco wpływa przecież na jego funkcjonowanie we wciąż rozszerzającej się oraz bezskalowej cyberprzestrzeni. Vincent Miller w definicji hipertekstu, która jest przydatna w kontekście niniejszych uwag, koncentruje się właśnie na opisanu go jako sieci, którą tworzą węzły (*nods*), czyli bloki tekstu (*block*) powiązane ze sobą za pomocą łączy (*links*) i konstruowane przy użyciu znaczników (*tags*)¹⁴. Warto w tym miejscu dodać, że pojęcie hipertekstu jest złożone szczególnie wtedy, gdy uwzględnia się multimedialne przekazy.

Pierwsze rozumienie hipertekstu wpływa na wewnętrzną organizację przekazu, natomiast drugie konstytuuje zewnętrzną jego zależność oraz istnienie definiowane poprzez powiązania stron internetowych, będących mediami treści łączonych na różnych poziomach. Obydwa sposoby rozumienia hipertekstu są względem siebie komplementarne.

Zakładam, że hipertekst jest medium postpamięci. W celu ukazania zasadności tego założenia przedstawiłem dwa powyższe sposoby rozumienia pojęcia „hipertekst”. Prefiks „post-” w ramach niniejszego artykułu konotuje kontekst czasowy, medialny, a także – w odniesieniu do nich – kulturowo-społeczny. Te trzy konteksty można znaleźć już w rozważaniach Leslie Morris, która twierdzi, że postpamięć (*postmemory*) jest zawsze zapośredniczona medialnie (aspekt medialny), że nigdy nie jest przezroczysta (*transparent*; aspekt kulturowo-społeczny), odnosi się przy tym do przedstawień Holocaustu tworzonych przez pokolenia urodzone po Auschwitz (aspekt czasowy). Pojęcie „postpamięci” jest rodzajem pamięci, której nie można odnieść do rzeczywistego doświadczenia. Jest stałym procesem intertekstualności, translacji i ciągłego dociekania natury oryginału¹⁵.

W perspektywie serwisów społecznościowych źródłem hipertekstu jest w dużej mierze to, co pełni takie funkcje, a zatem gdy używam pojęcia „źródła” – mam na myśli nie tyle ujęcie chronologiczne, co przede wszystkim funkcjonalistyczne. Użytkownicy serwisów społecznościowych nie szukają oryginału, lecz traktują jakiś tekst jako oryginał, gdy uznają, że to na jego podstawie będą tworzyli własne przekazy. Tę funkcjonalną podstawę nazywam zatem hipotekstem, a komunikacyjne rozszerzenie, o którym mowa, jest właśnie hipertekstem w pierwszym rozumieniu z dwóch podanych powyżej.

¹³ P. Lévy, *The Art and Architecture of Cyberspace. The Aesthetics of Collective Intelligence*, [w:] tenże, *Collective Intelligence. Mankind's Emerging World in Cyberspace*, przeł. R. Bononno, New York 1997, s. 121.

¹⁴ V. Miller, *Understanding Digital Culture*, London 2013, s. 17-18.

¹⁵ Por.: L.C. Morris, *Berlin Elegies. Absence, Postmemory, and Art after Auschwitz*, [w:] *Image and Remembrance. Representation and the Holocaust*, red. S. Hornstein, F. Jacobowitz, Bloomington 2003, s. 288-289.

Hipertekst jako medium postpamięci¹⁶ oznacza, że pamięć (na różnych poziomach – czy to kulturowym, czy komunikacyjnym) ulega procesom tekstualizacji modelowanym przez wpływ kultury popularnej. Zapośredniczone są one przez przekazy medialne, które nie tylko utrwalają wiedzę o przeszłości, ale także tę wiedzę zniekształcają, między innymi poprzez transtekstualne mechanizmy – w tym pastisz czy trawestację.

Małgorzata Pakier, nawiązując do opinii Stefana Krankenhagena, zwraca uwagę na potrzebę uwzględnienia przemian w dyskursie o Zagładzie, dokonujących się na skutek zmian pokoleniowych, które są źródłem wtórnych świadectw osób urodzonych „po”. Jednocześnie badaczka podkreśla wagę i znaczenie samego wpływu kultury popularnej, której oddziaływania „na kształtowanie społecznej świadomości Zagłady” nie docenia się w Polsce. Artykuł, na który się powołuję, wydany został w 2005 r.; od tego czasu wiele zmieniło się w badaniach uwzględniających tę tematykę, również w Polsce. Mam na myśli pojawienie się prac naukowych, w których temat wpływu kultury popularnej został opisany, jak chociażby w tomie zbiorowym pod redakcją Anny Zeidler-Janiszewskiej oraz Tomasza Majewskiego zatytułowanym *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia* (Łódź 2009).

Przemiany pokoleniowe widoczne stają się również w sposobach użytkowania mediów – młodsze pokolenia korzystają głównie z mediów audiowizualnych, a także z sieci internetowej, w tym z serwisów społecznościowych¹⁷, jako z podstawowych źródeł wiedzy i opinii. W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że młode, choć nie tylko, pokolenia użytkowników serwisów społecznościowych reprezentują odmienną od starszych użytkowników cyberprzestrzeni kulturę tekstualną oraz tekstotwórczą¹⁸, traktując Internet jako nowe dobro wspólne¹⁹. Analiza rynku usług internetowych pokazuje, że dla młodych użytkowników – uczniów szkół podstawowych oraz średnich – Internet jest głównym, jeśli nie najważniejszym źródłem wiedzy na różne tematy, w tym te, które odnoszą się do przeszłości. Jednocześnie cyberprzestrzeń funkcjonuje jako podstawowe miejsce wymiany poglądów oraz konstruowania zdolności dyskursywnych²⁰.

Na podstawie serwisu Twitter i prowadzonych na jego stronach mikroblogów można przyjąć, że hipertekst funkcjonuje jako medium postpamięci w odniesieniu do dwóch poziomów rozumienia go, o których była mowa powyżej. Medium postpamięci działa intertekstualnie, a jednocześnie jest aktywne na poziomie technologii, konstruując otwarte, międzytekstowe zależności. Parafrazując myśl Ryszarda Nycza odnoszącą się do intertekstualności w kontekście literatury, można z całą pewnością stwierdzić, że intertekstualność nie będzie składnikiem hipertekstu, lecz jego aspektem rzutują-

¹⁶ M. Pakier, „Postmemory” jako figura refleksyjna w popularnym dyskursie o Zagładzie, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 2.

¹⁷ D. Tapscott, *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*, przeł. P. Cypryański, Warszawa 2010, s. 176-213, *Cyberkultura, Internet, Społeczeństwo*.

¹⁸ *Tamże*, s. 177-178.

¹⁹ J. Hofmokl, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Warszawa 2009, s. 125-178, *Cyberkultura, Internet, Społeczeństwo*.

²⁰ D. Tapscott, *Cyfrowa dorosłość...*, s. 313-364.

cym na grę między twórcą przekazu a tego przekazu użytkownikiem²¹. Hipertekst jako medium postpamięci jest działaniem performatywnym – w sensie – „wypowiedzeniem”²². Hipertekst jako medium postpamięci jest „wypowiadaniem” przeszłości, czyli i mówieniem o niej, i w ten sposób jej przetwarzaniem, a także odmawianiem jej prawa do tradycyjnie pojmowanego *mimesis*, czyli zniekształcaniem. Hipertekst jako medium postpamięci staje się rodzajem translacji i ciągłego przekształcania tekstowego źródła.

Twitter jest popularnym serwisem właśnie dlatego, że pozwala – dzięki technologiom cyfrowym – na wiele działań w obszarze znaczeń rozpoznawalnych przez większość użytkowników. Aby hipertekst mógł być medium postpamięci, w dużej mierze musi opierać się na działaniu klisz charakteryzujących się powtarzalnością, anonimowością, zużyciem, prefabrykacją. Klisze te są przezroczyste, prawdopodobne, pozornie obiektywne. Przezroczystość oznacza zrozumiałość, czyli odwoływanie się do znaków obecnych w kulturze. Prawdopodobieństwo jest odniesieniem do wiedzy potocznej, w ramach której różnorodne, w tym pełne nadużyć, przedstawienia wydają się „prawdziwe”, „realne” lub przynajmniej „możliwe”. Pozorna obiektywność oznacza, że pogląd jednostkowy przedstawiany jest jako powszechnie akceptowalny i rozpoznawalny, pomimo zmieniających się odniesień, zastosowań i kontekstów²³.

NIEMAL DZIENNIK

Twitter jest na 10 miejscu wśród najczęściej użytkowanych na całym świecie serwisów internetowych. W pierwszej dziesiątce, jak podaje serwis internetowy Alexa.com, najczęściej użytkowanych stron internetowych na całym świecie znajdują się – obok wyszukiwarek Google czy Baidu.com – media społecznościowe, takie jak Facebook, Wikipedia czy YouTube.

Użytkownicy tego serwisu najczęściej korzystają, zanim wybiorą strony Twittera, z następujących serwisów i usług: Facebook.com – 11,8%, Google.com – 9,8%, YouTube.com – 2,9%, t.co – 1,6%, oraz Instagram.com – 1,3%²⁴. O czym świadczą te dane? Po pierwsze o wieku użytkowników, gdyż z pięciu wyżej podanych mediów – aż trzy są serwisami społecznościowymi wykorzystywanymi przez osoby do 25 roku życia. Po drugie wyżej podane serwisy i usługi pokazują również, że Twitter, podobnie jak inne aplikacje (w szerokim rozumieniu tego słowa), służy przede wszystkim wielokierunkowemu poszukiwaniu informacji i treści, gromadzeniu wiedzy dyskursywnej, a także realizowaniu ludycznych oraz towarzyskich potrzeb.

²¹ R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000, s. 107.

²² Termin ten zapożyczam z rozważań R. Nycza piszącego o intertekstualności w odniesieniu do modelu językowego: *Model językowy zaś pozostaje wprawdzie dalej w centrum zainteresowania, lecz już nie tyle ze względu na swój aspekt wyłącznie strukturalno-systemowy, lecz – co najmniej w równej mierze – wypowiedzeniowy: to znaczy jako dyskurs prefornowany, socjolekt... – tamże*, s. 107. Wprowadzony termin rozumiem jednak inaczej, mając na uwadze jego wieloznaczność.

²³ *Tamże*, s. 107.

²⁴ <http://www.alexa.com/siteinfo/twitter.com>, 3 III 2014.

W 2012 r., podczas prowadzonych badań na stronach serwisu Twitter, sprawdzałem częstotliwość odniesień do słowa „Holocaust”. W ten sposób trafiłem na profil, który stał się przedmiotem oddzielnej refleksji. Mowa o profilu „Anniefrank666”. Podczas badania pola asocjacji dla słowa „Holocaust”²⁵ na stronach serwisu Twitter zauważyłem, że wielość, a przy tym ogromna różnorodność odniesień świadczy bez wątpienia o zmianie statusu Zagłady w kulturze współczesnej (na pewno zachodniej). Okazało się, że większość użytkowników tego serwisu nie ma elementarnej wiedzy na temat Holocaustu ani nie zamierza weryfikować swoich poglądów w tym zakresie. Odnieść można wrażenie, że używanie tego pojęcia wywołuje złudne przekonanie, iż użytkownik wie, o czym mówi (pisze). Taka postawa wydaje się typowa wśród osób konstruujących swój odbiór świata na podstawie potocznych wyobrażeń o nim. Myślenie potoczne może być przecież tak samo totalne (używam tego pojęcia za Cliffordem Geertzem), *jak każda inna forma myśli*²⁶. W licznych wypowiedziach użytkowników serwisu Twitter wykorzystujących słowo „Holocaust” dominują te, w których traktuje się to słowo instrumentalnie, często jako zbanalizowaną metaforę (niekiedy synekdochę, innym razem hiperbolę), opisując przy jej zastosowaniu różnorodne dziedziny życia codziennego.

Można zapytać o sens badania pojedynczych wpisów (*tweet*), skoro ich trwanie jest najczęściej krótkie, a zasięg społecznego wpływu ograniczony. Warto jednak mieć na uwadze, że – analizując wpisy na temat Holocaustu – bada się przemiany w myśleniu o tym wydarzeniu, a także w pamiętaniu tego, co jest rozumiane w związku z użyciem tego słowa.

Na stronach serwisu Twitter można pisać teksty do 140 znaków, zamieszczać ilustracje, zdjęcia czy linki do plików audiowizualnych, a także hiperłącza do różnych stron i podstron internetowych²⁷. Posiadając własny profil na stronach serwisu Twitter – można prowadzić niemal dziennik, zamieszczając wpisy informujące o tym, co się przeżyło, czego doświadczyło lub co się widziało²⁸. Twitter służy wyrażaniu własnych poglądów, wcielaniu się w różnorodne role – ulubionych aktorów, piosenkarzy, pisarzy czy postaci literackich.

Jeśli jedna z użytkowniczek (może użytkowników) serwisu Twitter, ukrywająca się pod pseudonimem (*nickname*) „Anniefrank666”, prowadzi swój mikroblog, to jednocześnie dosyć swobodnie, arbitralnie (a więc semiotycznie konstruując przekaz) odnosi się do zapośredniczonego medialnie i kulturowo obrazu Anny Frank. Prowadząc mikroblog, przetwarza obrazy przeszłości, a wprowadzając klisze intelektualne i językowe, modeluje post pamięć różnego rodzaju hipertekstualnymi rozszerzeniami własnych uprzedzeń. Przekaz tworzony przez użytkownika Anniefrank666 zbudowany

²⁵ Słowo „Holocaust” wprowadzałem do wewnętrznej wyszukiwarki serwisu Twitter, używając wersji angielskiej, pisanej przez „c”. Wśród wyświetlonych odpowiedzi nie znalazły się żadne odniesienia do wpisów zawierających słowa „Shoah” czy „Churban”.

²⁶ C. Geertz, *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, przeł. D. Wolska, Kraków 2005, s. 92, *Cultura – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego*.

²⁷ P. Levinson, *Nowe nowe media*, s. 207-208.

²⁸ D. Murthy, *Twitter. Social Communication in the Twitter Age*, Cambridge 2013, s. 30-35.

jest z klisz językowych i intelektualnych, które są przezroczyste, prawdopodobne, ale także pozornie obiektywne.

Przezroczystość jest doświadczana na poziomie stylu wypowiedzi oraz towarzyszących im kolaży, czyli przekazów wizualnych. Przykładowo na stronie omawianego mikrobloga można było odnaleźć ilustrację w formie kolażu, na którym dwie postaci trzymają się w ramionach (w lipcu 2015 tej ilustracji już nie ma). Nic nie byłoby w tym prowokacyjnego, gdyby nie to, że postaci te mają twarze Hitlera i Anny Frank. Znakami konstruującymi wrażenie przezroczystości są zarówno uścisk pary, jak i same twarze. Autor mikrobloga zakłada pewnie, że przeciętny użytkownik będzie znał te „portrety”. Kliszą jest już sam pseudonim „Anniefrank666”, składający się z dwóch znaków – imiennego – „Annie Frank” oraz symbolicznego – „666”, który implikuje w tym kontekście zło w sensie „przewrotność”, „demoniczne siły”. Prawdopodobieństwo tego kolażu jest usankcjonowane znakiem symbolizującym zło, pojawiającym się w pseudonimie użytkownika. Prowokacja, która kryje się za tym działaniem intertekstualnym, opiera się właśnie na iluzorycznym prawdopodobieństwie. Gdyby nie twarze kata i ofiary, zarówno ilustracja przedstawiająca parę w miłosnym uścisku byłaby jak najbardziej zasadna, jak i na miejscu byłby podpis pod tą ilustracją: *can't stay mad at you* – „nie mogę się na ciebie denerwować”. Obiektywność w omawianym przykładzie jest pozorowana poprzez użycie rozpoznawalnych twarzy Hitlera i Anny Frank. Wrażenie tej pozornej obiektywności wzmocnione jest przez pseudonim „Anniefrank666” oraz inne kolaże i komentarze dostępne na stronach omawianego mikrobloga.

Mikroblog jest hipertekstem, gdyż dzięki hiperłączom i samej jego otwartej strukturze można odczytać kolejne wpisy użytkownika „Anniefrank666”, polecać go znajomym lub nawet siebie wpisywać jako zwolennika (*follower*) poszczególnych wpisów. Na tym poziomie mamy do czynienia z hipertekstem technologicznym, konstytuującym sieć. Hipertekst na poziomie treści odnosi się zaś do tego, co zostało wykorzystane jako teksty źródłowe – w omawianym przypadku hybrydowe, gdyż źródłem będzie postawa postaci z fotografii oraz twarze Hitlera i Anny Frank. Kolaż w tym przypadku, przedstawiający Annę Frank w uścisku Hitlera, będzie hipertekstem zbudowanym z połączenia dwóch hipertekstów. To połączenie wzmocnione jest przez kliszę językową używaną w przypadku kłótni między bliskimi sobie osobami: *can't stay mad at you*. Domyślamy się, że słowa te wypowiada Anniefrank666 jako Anna Frank. Ten hipertekst jest medium postpamięci, gdyż tworzy kontury wyobrażeń i pamięci z czegoś, co w historii nie było możliwe. Te kontury stają się nośnikiem obrazów pamięci przekształconej przez grę z przeszłością opartą na intertekstualnych napięciach.

Na podstawie lektury mikrobloga²⁹ można przyjąć, że jego autor czytał *Dziennik* Anny Frank lub zna przynajmniej jego fragmenty. Na pewno użytkownik podpisujący się jako Anniefrank666 wie coś na temat historii Anny Frank. Może dowiedział się o niej na zajęciach w szkole, może zna jej historię z filmu albo z jakiegoś programu edukacyjnego. Każde z tych źródeł w odniesieniu do bloga prowadzonego przez tego użyt-

²⁹ Autor niniejszego tekstu obserwuje mikroblog prowadzony przez „Anniefrank666” od stycznia 2013 r. Por.: <http://twitter.com/anniefrank666>, 17 II 2013.

kownika może być hipotekstem. Mikroblog Anniefrank666 jest hipertekstem. Nawet pseudonim „Anniefrank666” jest hipertekstem wobec imienia i nazwiska Anny Frank. Użytkownik wie, jak zwrócić na siebie uwagę na stronach serwisu Twitter, wie, jak kpić, by być w centrum uwagi innych użytkowników. Interesujące jest, dlaczego użytkownik Anniefrank666 wybrał sobie Annę Frank jako obiekt kpin i nadużyć, a także seksualnych podtekstów. Być może jest nastolatkiem lub nastolatką, prowokującym innych internautów po to, by istnieć w sieci, być może jest jednak tak, że ta prowokacja ma głębsze przyczyny, których faktyczności trudno dociec³⁰.

Anniefrank666 prezentuje własną iluzję przeszłości, opartą na nieskomplikowanych potocznych skojarzeniach. Postpamięć staje się więc w tym kontekście wypadkową wiedzy indywidualnej, zbiorowej oraz wiedzy uzyskiwanej w relacjach obowiązujących w ramach interaktywnych społeczności użytkowników. Anniefrank666 ma 336 zwolenników³¹. Jest to liczba faktyczna, choć niecałkowita, gdyż każdy z tych zwolenników może przecież przekazywać wypowiedzi Anniefrank666 innym użytkownikom, z którymi jest powiązany.

Paul Ricoeur pisał w innym kontekście, że fenomenologia pamięci zbiorowej i socjologia pamięci indywidualnej nie pokrywają się³². Parafrazując tę myśl i wprowadzając ją na grunt niniejszych rozważań, można stwierdzić, że w wielu przypadkach nie jest możliwa koherencja między tym, co zbiorowe oraz indywidualne, na poziomie przekazu ze względu na rozbieżność celów i oczekiwań realizowanych przez podmioty: instytucjonalne (kanoniczne rozumienie przeszłości, powiązane często z oficjalnymi dyskursami władzy), społecznościowe (oddolne, właściwe dla określonej, w jakiś sposób bliskiej sobie grupie użytkowników) i jednostkowe (pojedyncze, różne od dwóch pozostałych zależności komunikacyjne)³³. Ten brak zbieżności przekształca przeszłość w hipertekście w alternatywne, fikcyjne, a nawet obraźliwe klisze. Nigdy nie wiemy, który wpis okaże się ważnym elementem wciąż otwieranych i promowanych dyskusji. Użytkownik realizuje własne cele komunikacyjne, które na pewno nie muszą zgadzać się z założeniami zbiorowości czy kogoś z najbliższego, w tym medialnego, otoczenia. Jeśli jednak okaże się, że jego komentarze do przeszłości znalazły wielu zwolenników, to tym samym ci internauci, którzy przekażą te komentarze dalej – nadadzą im pozornie obiektywny wymiar³⁴. Problemem w uproszczeniach przeszłości nie jest ignorancja

³⁰ D. Murthy, *Twitter...*, s. 28.

³¹ Dane zostały zarejestrowane 8 października 2013 r. Por.: <http://twitter.com/anniefrank666>, 8 X 2013.

³² Por.: P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, s. 163, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 54.

³³ Podział na to, co zbiorowe, społecznościowe oraz indywidualne, został wprowadzony na skutek inspiracji zaczerpniętych z innego kontekstu niż omawiany oraz w odmiennym znaczeniu. Inspiracje pochodzą z przywoływanego przez Ricoeura wyliczenia trzech podmiotów atrybucyjnych wspomnienia: ja, zbiorowości i bliskich. W miejsce „bliskich” wprowadziłem element społecznościowy, który redefiniuje pojęcie zależności opartej na bliskości. Por.: *tamże*.

³⁴ Tę zależność sformułowałem zainspirowany uwagami Haralda Welzera, odnoszącymi się jednak do innego kontekstu badawczego. Zob.: H. Welzer, *Materiał, z którego zbudowane są biografie*, przeł.

pojedynczych użytkowników, lecz niewiedza tych wszystkich, którzy tej ignorancji nadają znaczenie.

Obserwowanie profilu Anniefrank666 przez dwa lata pokazało, że maleje liczba reakcji innych internautów na kolejne „jej” wpisy, często wulgarne. Brakuje komentarzy do najnowszych, coraz rzadziej publikowanych wypowiedzi i fotografii. Wciąż jednak są użytkownicy, którzy, odnosząc się do niektórych wpisów Anniefrank666, traktują te wypowiedzi i ilustracje bez żadnego zażenowania, bez jakiegokolwiek krytyki. Wśród zwolenników użytkownika ukrytego pod pseudonimem „Anniefrank666” są internauci, którzy przyjmują konwencję wypowiedzi zaproponowaną przez autora tego profilu. Jeśli Anniefrank666 pisze: *Pumpkin spiced holocaust*, czyli w dosłownym tłumaczeniu: „Dyńa przyprawiona Holokaustem”, to inni użytkownicy odpisują, że ten komentarz ich rozbawił: „*Pumpkin spiced holocaust*” *this made me laugh weird lol* (gdzie akronim „lol” oznacza w języku internautów *lots of laugh*, czyli „dużo śmiechu”)³⁵.

Mysząc o hipertekście jako medium postpamięci, musimy mieć na uwadze wartości dodane w tym medium (kolejne wpisy składające się z komentarzy czy ilustracji wpływających na wyobrażenia o przeszłości), wartości negowane poprzez to medium (pamięć o Annie Frank jako ofierze Holokaustu), wartości negocjowane przy wykorzystaniu tego medium (negocjuje się „alternatywne” sposoby przedstawiania przeszłości, negocjuje się nowe społeczne i kulturowe role mikrobloga, negocjuje się poziom zainteresowania prezentowaną grą narracyjną). Mikroblog jako hipertekst naśladuje odmienne style, konwencje oraz gatunki wypowiedzi. Anniefrank666 zamieszcza na stronach swojego profilu krótkie formy tekstowe, same ilustracje, ale także tworzy opowieści naśladujące poetykę komiksową. Przykładem takiej propozycji tekstualnej jest komentarz z grudnia 2013 r., w którym na zdanie wypowiedziane przez „Hitlera” (cudzysłów podkreśla, że Hitler jest bohaterem tego mikrobloga): *but i thought you were dead!* („myślałem, że nie żyjesz”), Anniefrank666 odpowiada przy wykorzystaniu dwóch ilustracji, będących kolażem, uzupełnionych tekstem w formie dialogowej. Kolaż przedstawia twarz Anny Frank przeklejoną w miejsce twarzy nieznaney kobiety przyjmującej różne pozy. Na ilustracji pojawiają się odpowiednio dwa podpisy: (1) *Surprise, bitch* („Zaskoczony, sukinsynu”) oraz (2) *I bet you thought you'd seen the last of me* („Założę się, że myślałeś, iż widzisz mnie ostatni raz”). Ten swoisty dialog jest wyraźnie symulowany poprzez wprowadzenie dwóch podmiotów: Hitlera (*Hitler: but i thought you were dead!*) oraz Anniefranke666, która(y), wprowadzając swoją odpowiedź w postaci kolażu, zaznacza: *Me: [pic.twitter.com/3Ac2B1slVt]* (link odnoszący się do kolażu)³⁶. Powyższy przykład pokazuje, że hipertekst jako medium postpamięci pełni różne funkcje – od poznawczych po komunikacyjne.

Pseudonim „Anniefrank666” opatrzony jest małą fotografią w funkcji indeksu przedstawiającą historyczne, być może najpopularniejsze zdjęcie Anny Frank. Sama jej

M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 55, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 80.

³⁵ <http://twitter.com/anniefrank666>, 8 X 2013.

³⁶ <http://twitter.com/anniefrank666/status/413667017129222145/photo/1>, 19 XII 2013.

fotografia jest hipotekstem dla pseudonimu „Anniefrank666”, będącego hipertekstem, i wyżej wspomnianych kolaży. Przejście od hipotektstu do hipertektstu nie jest ani linearne, ani symetryczne. Towarzyszy mu ważne semiotyczne przesunięcie, różnica, na której opiera się prowokacja konstytuująca cały omawiany profil. Można zaryzykować tezę, że każde przejście od hipotektstu do hipertektstu jest poszerzaniem granic postpamięci, którą konstytuują nie tylko znaki odnoszące się do rzeczywistości faktycznej lub tekstowej, ale także symulakry³⁷ przeszłości.

Prowadząc od 2011 r. badania dotyczące form odnoszenia się do Holocaustu na stronach serwisu Twitter, zauważyłem kilka prawidłowości. Internauci ustosunkowują się do powszechnie znanych faktów – gdzie stopień powszechności jest niemal wprost proporcjonalny do uproszczenia i redukcji wiedzy o nich. Powyższemu zjawisku towarzyszy potrzeba autokreacji samego użytkownika. Kolejną prawidłowością jest tendencja do skrótowego wyrażania myśli, wzmocniona wielokodowym przekazem (częste łączenie kodów językowych oraz wizualnych). Transtekstualność oraz afiliacje, czyli odniesienia do różnych stron internetowych i cytaty z innych przekazów dostępnych w Sieci, również warunkują wielość form odnoszenia się do Holocaustu na stronach serwisu Twitter. Wyżej wymienione prawidłowości nie wyczerpują komunikacyjnej specyfiki Twittera jako hipertekstualnego medium postpamięci, zmieniającego jej ramy i społeczno-kulturowy status. Powyższe prawidłowości można potraktować także jako przejawy interkonektywności, o której Pierre Lévy pisał w czasach, gdy nie były jeszcze znane serwisy społecznościowe. Autor książki *Cyberculture* wskazywał, że teksty cyfrowe, będące częścią hipertekstów, są tylko preludium do różnorodnych i wieloaspektowych powiązań między treściami, kodami komunikacji i mediami; będą one wzmacniały proces integracji oraz kreacji różnych form i typów zdigitalizowanych oraz digitalnych przekazów³⁸.

Szukanie komentarzy, wpisów oraz tematów dostępnych na stronach serwisu Twitter opiera się, nie uwzględniając tekstów tworzonych przez osoby znajome, na wykorzystywaniu wewnętrznej wyszukiwarki, wyświetlającej – na podstawie odpowiednich słów kluczowych – profile użytkowników, których wypowiedzi z różnych powodów mogą okazać się przydatne. Na przykład różnorodność konotacji odnoszących się do słowa „Holocaust” oraz licznych form jego użycia na stronach serwisu Twitter pokazuje już na poziomie językowych wypowiedzi, że Holocaust staje się częścią codziennego, potocznego doświadczenia. Być może dlatego to słowo kolejny raz przybiera formę metafory „zużywaney” w mowie potocznej. Obserwując liczbę wpisów na Twitterze odnoszących się do słowa „Holocaust” przez 30 minut dziennie (o różnych godzinach) przez siedem kolejnych dni, dostrzec można interesujące zależności. Po pierwsze konteksty, w których pojawia się słowo „Holocaust”, są nieprzewidywalne. Po drugie częstotliwość odniesień, czyli średnia liczba wpisów na Twitterze, zawierających słowo „Holocaust”

³⁷ J. Baudrillard, *Precesja symulakrów*, przeł. T. Komendant, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór, oprac. i przedm. R. Nycz, Kraków 1998, s. 181.

³⁸ P. Lévy, *The Art of Cyberculture*, [w:] tenże, *Cyberculture*, przeł. R. Bononno, Minneapolis 2001, s. 126.

wynosi 67³⁹. Po trzecie słowo „Holocaust” jest figurą pełniącą różne funkcje retoryczne oraz opisowe. Po czwarte słowo „Holocaust” odnosi się nie tyle do wydarzeń z przeszłości i do wiedzy o nich, ale głównie do indywidualnych, „prywatnych” skojarzeń, będących często nie tyle symbolem upamiętnienia, co raczej banalizacji Zagłady i ogólnej ignorancji.

Twitter jako nośnik treści obrazuje niezwykle wręcz różnorodność i dowolność opinii, tematów, zbiorowych wyobrażeń i jednostkowych ekspresji. Charakterystyka treści umieszczanych na stronach tego serwisu jest działaniem zbliżonym poznawczo do omawiania wypowiedzi potocznych. Wpisy na stronach Twittera przypominają akty mowy, gdyż służą kreacji i podtrzymaniu interakcji, za ich pomocą stwarza się również rzeczywistość lub przynajmniej wykształca jej obrazy. Wpisy są wielofunkcyjne komunikacyjnie – informują, służą wyrażaniu opinii i odczuć, podtrzymują dialog (lub też polilog). Są one konstruktywne zarówno wtedy, gdy odzwierciedlają treści pamięci, jak i wtedy, gdy odsłaniają różnorodne formy zapominania. Wpisy na stronach Twittera są wypowiedziami, które znajdują dla siebie „właściwą” formę desygnacji odzwierciedlającej ideologie, intelektualne kompetencje, światopoglądy, potrzeby, oczekiwania i intencje. Desygnacja w kontekście hipertekstualności traktowanej jako medium postpamięci jest płynnym, znakowym i pragmatycznym oraz koniecznym elementem kreacji, rozpowszechniania lub eliminacji znaczeń. Inaczej przecież rozumiemy desygnację, gdy czytamy wpisy na Twitterze odnoszące się do Anny Frank historycznej, a inaczej – gdy czytamy wpisy wprowadzane przez jej hipertekstualną symulację, jak na przykład *Aniefrank666*.

Popularność serwisów społecznościowych, w tym Twittera (mowa o skali ogólnej, a nie tylko polskiej), prowadzi do rozpowszechnienia się czegoś, co można określić jako paradygmat sterowania. Z jednej strony rozwija się on poprzez proliferację dominujących idei oraz systemów wartości, a z drugiej strony służy kreacji oddolnych form interakcji użytkowników. Treści umieszczane na profilu *Anniefrank666* prowadzą do dyseminacji dominujących systemów wartości, a jednocześnie słabnące zainteresowanie wpisami na tym profilu odzwierciedla bez wątpienia istnienie samorodnych form kontroli, w tym także jako negacji lub obojętności wobec nieaprobowanych treści⁴⁰.

Omawiany mikroblog jako osobliwy „dziennik” jest zapisem perwersyjnych, obraźliwych uwag odnoszących się do Anny Frank (a właściwie do jej obrazów) oraz do innych ofiar Holokaustu. Profil „*Anniefrank666*” staje się medium rozprzestrzeniającym również treści rasistowskie i antysemityczne. Trudno jednoznacznie zakwalifikować i analizować wpisy utrwalane na stronie tego profilu, ponieważ niektóre z nich odzwiercie-

³⁹ Ta liczba odnosi się tylko do wypowiedzi na Twitterze zawierających słowo „Holocaust”, nie uwzględnia się natomiast takich pojęć jak „Shoah” czy „ludobójstwo”. Największa liczba postów publikowanych w ciągu 30 minut na Twitterze wynosiła 111, najmniejsza zaś 32 wpisy. Por.: M. Kaźmierczak, *Tweeting About the Past. Changes in the Collective Imagination About the Holocaust in the Social Media (The Case of Twitter)*, [w:] *Proceedings of the 10th International Conference on Contemporary Issues in Higher Education. The Ethos of the Academia – Standing the Test of Time*, red. N. Davidovitch, D. Soen, Yekaterinburg 2013, s. 366-379.

⁴⁰ Ch. Gere, *Digital Culture*, London 2008, s. 211.

dlają poetykę kpiny, szyderstwa, prowokacji. Najprawdopodobniej rzeczywistym autorem jest nastolatek (on lub ona) przyzwyczajony do wcielania się w różne role – czy to w grach komputerowych, czy w grach typu *role-playing games*, podszywający się pod liczne tożsamości. Z jednej strony autor profilu mówi o sobie, że jest Anną Frank, choć nie-Żydówką, a z drugiej strony konwersuje na temat Justina Biebera (którego profil jest jednym z trzech najpopularniejszych na stronach serwisu Twitter). Ta rozpiętość tematyczna prowadzi do swoistej kakofonii w sferze poznawczej i aksjologicznej, do sytuacji, którą za Frederickiem Jamesonem można określić jako schizofreniczną, bo zakłócającą ciągłość czasową, a więc przewartościowującą terażniejszość⁴¹, a jednocześnie obrazuje ona niebezpieczeństwo wynikające z wykorzystywania hipertekstu jako medium postpamięci.

DWA WEKTORY

Hipertekst jako medium postpamięci powoduje, że pamięć o przeszłości staje się źródłem obrazów, które nie potrzebują odniesień do rzeczywistości innej niż tylko tekstwa (w tym znakowa). Postpamięć w tym przypadku narażona jest na proliferację iluzji, banalizacji, a nawet wulgaryzacji przedstawień Holocaustu. Iluzja, banalizacja oraz wulgaryzacja są awangardami zapominania przeszłości.

Użytkownik Anniefrank666 napisał między innymi: „Proszę, obejrzyj to wideo – ono daje mi siłę do tego, by uciec z Auschwitz” („*Please watch this video x It gave me the strength to quit weed and escape auschwitz*” <http://www.youtube.com/watch?v=n0uvk-1BBc> – ten film nie jest już dostępny na stronach serwisu YouTube). Interesujące jest to hipertekstualne, zniekształcające przeszłość wyrażenie *escape Auschwitz*. Przekaz pomaga tworzyć iluzję, która nie jest zaprzeczeniem przeszłości, lecz raczej – a jest to zmiana pokoleniowa – jej wirtualną podmianą. Na powyższą hipotezę można zgodzić się tym bardziej, że film, do którego odnosił się powyższy link, zatytułowany był *The Dangerous Truth of Marijuana*. Postpamięć staje się w tym przypadku domeną intertekstualnych zniekształceń, kpין zacierających faktyczne znaczenia takich sformułowań jak „ucieczka z Auschwitz”. Tak może tworzyć przekaz osoba myśląca potocznie.

Badania dotyczące myśli potocznej prowadzone przez Clifforda Geertza pokazały, że myśl potoczna jest samowystarczalna. Jeśli ktoś odnosi się do Auschwitz w taki sposób, jak Anniefrank666, to zapewne zakłada, że wie na tyle dużo na temat Auschwitz, że nic więcej wiedzieć nie musi, a jednocześnie, że to, co wie – pozwala, być może poprzez ignorancję otoczenia, jego indyferencję lub przyzwolenie, na artykułowanie zdań niszczących pamięć o ofiarach Holocaustu. W kontekście powyższych uwag szczególnego znaczenia nabiera następująca hipoteza: postpamięć może być domeną wiedzy o przeszłości naznaczoną przeinaczeniem, błędem i banalizacją. Postpamięć może się okazać post-„pamięcią”.

⁴¹ F. Jameson, *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, przeł. P. Czapliński, [w:] *Postmodernizm. Antologia...*, s. 205.

Symbolicznie da się pokazać kierunek wektora przyrostu wiedzy odnoszącej się do przeszłości w kontekście zmian w rozwoju postpamięci. Najogólniej przyjąć można, że są dwa podstawowe wektory przyrostu wiedzy. Pierwszy, obrazowany w modelu nr 1, jest uwarunkowany badaniami i wypowiedziami, które zaczęły powstawać jeszcze przed Web 2.0. Wciąż można jednak znaleźć liczne przykłady na tego typu refleksję. Drugi wektor, obrazowany w modelu nr 2, jest zależny od funkcjonowania nowych mediów komunikacji, w tym serwisów społecznościowych, które stały się naturalnym środowiskiem komunikacyjnym dla osób myślących i mówiących potocznie. Naturalnym zaś dlatego, że każdą pojedynczą wypowiedź można utrwalić na stronach tych serwisów.

Model nr 1 opiera się na założeniu, że refleksja badawcza, uwarunkowana zmianami społecznymi i kulturowymi rozpiętymi w czasie, koncentrowała się na przeszłości, dlatego niejako to, co symbolizowane jest przez prefiks „post-”, zdeterminowane jest tym, co kryje się pod pojęciem „przeszłość”. Przyjmuje się przecież, że koncepcje badaczy inspirowanych pracami Marianne Hirsch, które wpisujemy w nurt postpamięci, uwzględniały zmiany czasowe wpływające na postrzeganie przeszłości. Prefiks „post-” akcentował aspekt czasowy niejako podporządkowany, nawet *implicite*, imperatywowi pamiętania. Symbolicznie ten etap w rozwoju postpamięci można zobrazować następująco:



Model nr 1

Strzałka symbolizuje wektor przyrostu wiedzy zależny od zmian poznawczych w czasie. Można jednak przyjąć, że różnego typu teksty kultury konstruowane przez drugie i trzecie pokolenie po Holokauście czyniły z pamięci horyzont wiedzy o przeszłości.

Rozważania dotyczące badań nad hipertekstem jako medium postpamięci pokazują zmianę wektora przyrostu wiedzy o przeszłości. Zmiana ta jest oczywiście symboliczna, ale istotna poznawczo, gdyż pamięć coraz częściej zostaje zdeterminowana przez to wszystko, czego figurą staje się prefiks „post-”, to wszystko, co znajdujemy również na stronach serwisu Twitter. Zmianę tę, a właściwie szereg zmian, można pokazać w następujący sposób:



Model nr 2

Analiza⁴² wypowiedzi odnoszących się do Holokaustu na stronach serwisu Twitter pokazuje, że mamy do czynienia z „de-historyzacją” przeszłości, z intensywną jej banali-

⁴² W rozważaniach zawartych w poniższym akapicie korzystałem z inspiracji i pojęć, które zaczerpnąłem z artykułu Iwony Jakubowskiej-Branickiej, *O hybrydach symbolicznych. Z zagadnień interpretacji tek-*

zają, a także rozproszeniem wiedzy o niej w dziedzinach komunikacji międzyludzkiej. De-historyzacja modelowana jest przez myślenie potoczne. Okazuje się ono samowystarczalne, samonośne, pozornie eksperckie, oparte na oczywistości imitującej prawdę, naiwności imitującej zrozumienie, na kpinie imitującej dialog, grze imitującej poznanie⁴³. Przeszłość jako treść wypowiedzi zapewne nigdy nie istniała obiektywnie. Odwrócenie wektora przyrostu wiedzy o przeszłości symbolizuje jednak jeszcze jedno interesujące zjawisko, którego nośnikami są właśnie hiperteksty. W miejsce nawet pozornie pojmowanej obiektywizacji wchodzi subiektywizacja, będąca wypadkową procesów poznawczych, komunikacyjnych oraz technologicznych. Wypowiedzi o przeszłości na stronach takich serwisów jak Twitter stają się „subiektywne” w dwojakim rozumieniu. Pierwsze nazwać można prywatyzacją przeszłości, drugie – utrwalonym zapisem mniemań.

Prywatyzacja przeszłości: wypowiedzi o przeszłości, także w formie mikrobloga, „prywatyzują” przeszłość, powodując, że podmioty wypowiadające się na jej temat stają się „kumplami zdarzeń”, czyli tymi, którzy na poziomie mowy mogą z nimi czynić wszystko, co chcą, ale w granicach własnej niewiedzy uznawanej za wiedzę. Tworzone w ten sposób „dane” są niczym mniej, niczym więcej, jak tylko, jak pisze w innym kontekście Clifford Geertz, własnymi wyobrażeniami *na temat konstrukcji tworzonych przez innych ludzi*⁴⁴, bez konieczności odwoływania się do faktów innych, jak tylko komunikacyjne.

W ten sposób zatracą się możliwości uczestniczenia w rozwoju wiedzy, którą można by intersubiektywnie weryfikować. W przypadku chociażby wypowiedzi naukowych obrazowanych przez model nr 1 przynajmniej hipotetycznie można było założyć możliwość intersubiektywnie weryfikowalnej wiedzy. Odwrócony wektor przyrostu wiedzy, symbolizowany przez drugi model, oznacza, że nie można już mówić „naprawdę” o przeszłości, można natomiast wciąż mówić o sobie w „jej” perspektywie.

Utrwalony zapis mniemań: wypowiedzi o przeszłości rozpowszechniane na profilach takich użytkowników jak AnnieFrank666 można traktować jako przejaw „uzależnienia” istnienia przeszłości od jednostki, a właściwie od jej świadomości i projektowanych przez nią w świecie zewnętrznym potrzeb (m.in. bycia dostrzeżonym, kontrowersyjnym, śmiesznym czy merytorycznym). Przeszłość coraz mniej wiąże się z realnością składających się na nią faktów historycznych w przypadku zdeterminowania jej przez zmiany, które symbolizowane są przez prefiks „post-”. Symbolicznie proces ten pokazany jest w modelu nr 2. Zmiany te są konsekwencjami transformacji kulturowych, technologicznych i poznawczych. Coraz rzadziej odnoszą się one do zdarzeń z przeszłości, a coraz częściej do potrzeb komunikacyjnych, które w serwisach społecznościowych takich jak Twitter utożsamiane są z potrzebami egzystencjalnymi oraz psychologicznymi indywidualnego użytkownika⁴⁵.

stu w naukach humanistycznych, [w:] *Teksty i interpretacje*, red. B. Bokus, Z. Kloch, Warszawa 2013, s. 164, *Język, Poznanie, Komunikacja*, t. 17.

⁴³ C. Geertz, *Wiedza lokalna...*, s. 93.

⁴⁴ Tenże, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. M.M. Piechaczek, Kraków 2005, s. 23, *Cultura – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego*.

⁴⁵ W rozważaniach zawartych w powyższym akapicie korzystałem z inspiracji, które znalazłem w artykule Iwony Jakubowskiej-Braniczkiej, *O hybrydach symbolicznych...*, s. 164.

Te dwa komplementarne sposoby rozumienia przeszłości wyjaśniają przynajmniej częściowo radykalność wypowiedzi formułowanych na stronach omawianego mikrobloga jako rzeczywistej egzemplifikacji hipertekstu.

ZAKOŃCZENIE

Hipertekst jest medium postpamięci zwłaszcza wtedy, gdy uwzględnia się działania transtekstualne, wpływ na nie serwisów społecznościowych oraz ograniczenia wynikające ze społecznego usankcjonowania wiedzy potocznej jako wiedzy konstruktywnej poznawczo. Twitter jako medium społecznych i kulturowych zmian w postrzeganiu przeszłości staje się źródłem możliwych albo prawdopodobnych form neutralizowania jej faktycznych podstaw, w tym ich aksjologicznego wpływu na wiedzę współczesnego człowieka o nim samym.

Transtekstualność, w tym dynamika zależności między hipertekstami i hipotekstami, jest zjawiskiem, które obrazują różne wymiary pamiętania oraz zapominania. Właściwie, skoro w badaniach mówi się o postpamięci, to zapewne należałoby również mówić o postzapominaniu. Być może postpamięć ze względu na odwrócony wektor gromadzenia wiedzy o przeszłości jest właśnie eufemizmem, który pod powierzchnią pojęcia nacechowanego pozytywnie (pamięć), ukrywa negatywne znaczenie (zapominanie). Hipertekst jako medium postpamięci – ze względu na swe odniesienia do hipotekstów, którymi są źródła funkcjonalne, a nie faktyczne, obrazuje możliwe, utrwalające się kulturowo formy zapominania o Holokauście. Skoro hipotekstem jest potencjalnie każdy źródłowy wobec hipertekstu przekaz, to stosunkowo łatwo dochodzi na tym poziomie do zniekształcania relacji między znakiem a przedmiotem. Konsekwencją tego zniekształcenia jest rozwój błędnych znaków, konstytuujących zupełnie nowe już pomysły na to, co w badaniach jeszcze niedawno wydawało się niepodważalne. To na tej podstawie dochodzi do prywatyzacji pamięci oraz de-historyzacji przeszłości, stającej się zbiorem schematycznych, niekiedy wulgarnych, klisz poznawczych i komunikacyjnych. Postzapominanie jest (nie)pamiętaniem, o ile kreacja wiedzy na stronach serwisów społecznościowych opiera się nie tyle na zgodności treści z opisem faktów, co przede wszystkim na jej akceptacji przez różnych użytkowników, zwolenników w przypadku Twittera. Zapominanie nie musi być działaniem zamierzonym, wystarczy jednak, że staje się konsekwencją zjawisk społecznych i kulturowych zrównujących ignorancję z kompetencją. Postzapominanie byłoby więc nihilistyczną odmianą postpamięci.

Na przykładzie profilu Anniefrank666 widoczne stają się mechanizmy, które prowadzą do odrywania języka i wiedzy od zdarzeń, które były ich desygnatami. Anniefrank666 nadużywa zbiorowej (post)pamięci o Holokauście, aby częściowo poprzez eskapizm, częściowo poprzez szyderstwo⁴⁶ sprowadzić możliwość poznawania rzeczywistości do kiczu jako odmiany dyskursu. W tę szczelinę wkrada się wiele porządków

⁴⁶ Pojęcia „eskapizm” i „szyderstwo” zaczerpnąłem (dostosowując jednak ich znaczenie do omawianego problemu) z artykułu Aleksandry Ubertowskiej, *Krzepiąca moc kiczu. Literatura Holokaustu na (estetycznych) manowcach*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2010, nr 6, s. 27.

komunikacyjnych, które powodują, że znak słowny lub ikoniczny jest częściej czymś w rodzaju figury retorycznej niż narzędzia służącego przybliżeniu wiedzy o faktycznym wymiarze wydarzeń. Dla autora profilu Anniefrank666 „Anna Frank”, „Holokaust” stają się nośnymi społecznie figurami, za ich pomocą wyraża on niechęć do tych wszystkich osób, dla których zarówno autorka *Dziennika*, jak i inne ofiary Holokaustu wciąż są źródłem wiedzy o przeszłości, jaka wydarzyła się naprawdę.

Jednej rzeczy można być pewnym. Jeśli słowa takie jak „Holokaust” wyjdą z użycia, to na pewno na ich miejsce nie pojawią się nowe⁴⁷. Autor profilu Anniefrank666 chce, aby myślenie o Holokauście „wyszło z użycia” właśnie na skutek nadużycia.

BIBLIOGRAFIA

- Baudrillard J., *Precesja symulaków*, przeł. T. Komendant, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór, oprac. i przedm. R. Nycz, Kraków 1998.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. M.M. Piechaczek, Kraków 2005, *Cultura – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego*.
- Geertz C., *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, przeł. D. Wolka, Kraków 2005, *Cultura – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego*.
- Genette G., *Palimpsesty*, przeł. A. Milecki, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 4, cz. 2, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1992, *Biblioteka Studiów Literackich*.
- Gere Ch., *Digital Culture*, London 2008.
- Hofmokr J., *Internet jako nowe dobro wspólne*, Warszawa 2009, *Cyberkultura, Internet, Społeczeństwo*.
- Jakubowska-Branicka I., *O hybrydach symbolicznych. Z zagadnień interpretacji tekstu w naukach humanistycznych*, [w:] *Teksty i interpretacje*, red. B. Bokus, Z. Kloch, Warszawa 2013, *Język, Poznanie, Komunikacja*, t. 17.
- Jameson F., *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, przeł. P. Czapliński, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór, oprac. i przedm. R. Nycz, Kraków 1998.
- Kaźmierczak M., *Auschwitz w Internecie. Przedstawienia Holocaustu w kulturze popularnej*, Poznań 2012, *Badania Interdyscyplinarne – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, nr 25.
- Kaźmierczak M., *Tweeting About the Past. Changes in the Collective Imagination About the Holocaust in the Social Media (The Case of Twitter)*, [w:] *Proceedings of the 10th International Conference on Contemporary Issues in Higher Education. The Ethos of the Academia – Standing the Test of Time*, red. N. Davidovitch, D. Soen, Yekaterinburg 2013.

⁴⁷ Inspirację do mówienia o słowach, które mogą wyjść z użycia, zaczerpnąłem z eseju Joanny Tokarskiej-Bakir: *Kiedy zbyt długo się ociągamy z braniem odpowiedzialności za rzeczywistość, język, kurcząc się i kołowacując, sam to na nas wymusza. Pewne słowa wychodzą z użycia, a na ich miejsce wcale nie przychodzą nowe. Na krótką metę można jeszcze ten stan rzeczy ignorować, ale po pewnym czasie staje się zbyt widoczny* – J. Tokarska-Bakir *O czymś, co zginęło i szuka imienia*, [w:] też, *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, wpraw. M. Janion, Sejny 2004, s. 210, *Sąsiedzi*. Słowa Joanny Tokarskiej-Bakir, pisane w zupełnie innym kontekście, nabierają szczególnego znaczenia w perspektywie zmian, które obserwuje się na stronach serwisów społecznościowych.

- Keen A., *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, przeł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Warszawa 2007, *Cyberkultura, Internet, Społeczeństwo*.
- Levinson P., *Nowe nowe media*, przeł. M. Zawadzka, Kraków 2010.
- Lévy P., *The Art and Architecture of Cyberspace. The Aesthetics of Collective Intelligence*, [w:] tenże, *Collective Intelligence. Mankind's Emerging World in Cyberspace*, przeł. R. Bononno, New York 1997.
- Lévy P., *The Art of Cyberculture*, [w:] tenże, *Cyberculture*, przeł. R. Bononno, Minneapolis 2001.
- Miller V., *Understanding Digital Culture*, London 2013.
- Morris L.C., *Berlin Elegies. Absence, Postmemory, and Art after Auschwitz*, [w:] *Image and Remembrance. Representation and the Holocaust*, red. S. Hornstein, F. Jacobowitz, Bloomington 2003.
- Murthy D., *Twitter. Social Communication in the Twitter Age*, Cambridge 2013.
- Nycz R., *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 54.
- Pakier M., „Postmemory” jako figura refleksyjna w popularnym dyskursie o Zagładzie, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 2.
- Sulima R., *Moda na codzienność. Kategoria „codziennosci” w kulturze ponowoczesnej*, „Kultura Współczesna” 2011, nr 6.
- Tapscott D., *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*, przeł. P. Cypryański, Warszawa 2010, *Cyberkultura, Internet, Społeczeństwo*.
- Tokarska-Bakir J., *O czymś, co zginęło i szuka imienia*, [w:] tenże, *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, wpraw. M. Janion, Sejny 2004, *Sąsiedzi*.
- Ubertowska A., *Krzepiąca moc kiczu. Literatura Holocaustu na (estetycznych) manowcach*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2010, nr 6.
- Welzer H., *Materiał, z którego zbudowane są biografie*, przeł. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 80.
- Winter A., *Memory. Fragments of a Modern History*, Chicago 2012.

Źródła internetowe

<http://www.adl.org>

<http://www.alex.com/siteinfo/twitter.com>

<http://pl.auschwitz.org/m/index.php>

<http://twitter.com/Anniefrank666>

<http://www.usmmm.org>

Prof. Marek KAŻMIERCZAK – profesor nadzwyczajny zatrudniony w Instytucie Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie. Z wykształcenia kulturoznawca, literaturoznawca oraz filozof. Bada i opisuje relacje między kulturą popularną, nowymi mediami i myśleniem potocznym. Jest autorem dwóch książek oraz licznych artykułów, które publikował m.in. w „Images”, „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „Przeglądzie Humanistycznym”, „Przeglądzie Zachodnim”.